Hadziewicza Piotra: Mowa witająca do Trybunał Ko-
ronny imieniem Prześwietnej Palestry Lubelskiej.
1748. r.

W
P
V
W

C

mocy
zefir
rudle
zmoc
gu ſt
dotą
ocze
zami
ści v
postę
zdra
nym
ły!
ſzych
ny, y

każdy
ſzaią
nie c
Kied
lu po

Krze
bámi
roſtr
ageb
de re
banti
ſkich
śniey
Koro

M O W A
Witaiąc J. O. Trybunał Koronny Imieniem Prześwietney Palestry Lubelskiey, przez W. Jmći Paná PIOTRA HADZIEWICZA, Podstolego Ziemi Łukowskiey. *W Roku teraźnieyszym* 1748. *Dnia* 25. *Kwietnia* M I A N A.

Jaśnie Oświecony Trybunale.

O Kręt Dobra Pospolitego, gwałtownemi niesprawiedliwości skołatany szturmami, burzliwych pieni zatopiony falami, w niezgruntowanych trudności zanurzony głębi, w ostatnich prawie ucisków pogrążony niebespieczeństwie; Poiazdą Męczeńską Woyciecha S. Masztem pomocy Jego; pod żaglem Maiestátu Pańskiego Namiestniczey władzy, słodkim zefirem głośney sławy Wászey JJ. WW. PP. Cinozurą iasney cnoty, styrem Prawa, rudlem Sądowey władzy, *Acu Magneticâ* doskonałości, kotwicą wiary, y nadziei zmocniony, *Syrtes* y *Charibdes* nieszczęściá minąwszy, dziś szczęśliwie u brzegu stawa. O! iako w nawałnościach wewnętrznego zamieszania powszechne dotąd osychały nadzieie! Jako w przepaścistey rospaczy żalow umartwione oczekiwanie wszystkich wraz we łzach zatopioną toneło zrzenicą! Jako! nad zamiar żeglugi Prawa, Okręt Dobra Pospolitego burzliwe niesprawiedliwości wiatry, w błędne cale zarzuciły odmenty! Jako! w tęskliwym biegu postępku Prawnego, przykrych trudności wstrzymowałá Remora! Jako! zdradliwe Syreny, pieszczonym głosem zemdlonych pracą, snem śmiertelnym usypiały Zeglarzow, y okrutnym frymarkiem, w śmierć życie zamieniáły! Jako magnes natężoney bogactwem mocy, rownych w urodzeniu, niższych w dostatkach osłabił, y nadwerężył! Tak dalece, że nie ieden sobie stroskany, y spracowany Zeglarz, żałosnym nucił wzdychániem *spes, & fortuna valete.*

Dziś przecię, przy powitaniu J. O. Trybunálu, z tym wszystkim każdy się wita. Już, iuż struchlałe ożywiaią duchy, Już obumarłe wskrzeszaią umysły, Już upadłe powstaią nadzieie, Już się zwątpione spodziewanie cieszy, Już zemdlone orzeźwiaią siły, Już łzami zalane ociera oko; Kiedy naywyższą powagą J. O. Trybunału, Okręt Dobra Pospolitego, do palu pożądanego przychodzi, y w gorze dobrey nadziei stawa.

Rzymskich niegdyś Rządzcow Zwierzchność, mieysce Sądowe, Krzesłámi Senatorow, y Kazalnicami zaszczycone, Okrętow Antiáckich sztabámi zdobiła. *Rostra fuere in medio foro, nihilquè aliud, quam Tribunal, rostrîs navium Antiatium ornatum. Hoc in loco veluti celeberrimo, causæ agebantur publicæ, accusabantur, & defendebantur rei, orationes habebantur de rebus gravissimis, defuncti laudabantur, & proscriptorum Capita ostendebantur.* (a) Polskich to Trybunáłow istotne podobieństwo, czyli Rzymskich iuż obumarłych Sądow, żywy obraz w Polszcze naszey, przez Nayiáśnieyszego Stefaná Batorego odmalowany. Wam JJ. WW. PP. Prawem Koronnym *Argo* całości Rzeczypospolitey zalecona, Wam mowię Okręt

)1(Dobra

(a) *Plinius libro 4. & Eutropius.*



Dobra Poſpolitego powierzony. W ręce Waſze rudel Sądowey władzy złożony; Abyſcie ſtyrem Prawá, cinozurą nieſkazitelnego ſumnienia, *Acu magnetica* doſkonáłości. Między nawałnościami zamięſzaniá wewnętrznego, między gwałtownemi nieſprawiedliwości burzami, między ſkaláми namiętności wrodzonych, między tyſiącznemi niebeſpieczeńſtwa záwieruchami, Ták przezornego Sądu kierowali rudlem, iakoby naypomyślniey *Argo* całości Rzeczypoſpolitey, do uſpokoieniá brzegu beſpiecznie doſzła. Y każdy *Argonauta* Obywátelow Oyczyzny złotym runem, droższym niż Kolchickie, bo Praw y Swobod ſwoich cieſzył ſię.

Spieſzy do morza kłótni, iuż żeglugą Prawa wymierzonego, do łez wylanych potoku, źrzodła wód pragnący ukoronowány Prześwietnego Wodztwa Lubelſkiego Jeleń, y ſpracowanych Żeglarzow Prawnych zapocone czoła, *navali Coronâ* ocierá, y wieńczy: kiedy przy początkach J. O. Trybunáłu każdy prawuiący ſię Koronę chęci odbierá. Składa J. O. Trybunáłowi *Coronam Civicam*, kiedy do Miaſtá ſwego Stołecznego z weſołością przyimuie; Wraz bramy Mieyſkie, wraz oczy wſzyſtkich, wraz ſerca, wraz uſta otwiera. Wprowadzá na Ratuſz, oddaie Marſzałkowſką laſkę, oddaie *Acta*, y tym ſamym wſzyſtkim powſzechną Sprawiedliwością Koronę chęci przywraca.

Albowiem kiedy Ciebie J. W. Mći Xiężę Alexandrze Gembarth, Kánoniku Gnieźnieńſki, Dziekánie, y Officyále Káliſki, w Prezydenckiey witamy powadze, iuż tym ſamym świat Polſki Koronę chęci odbiera, y właśnie w Oſobie tu twoiey Kroluiącą Sprawiedliwość wyznáie, czci, y wielbi. Dotąd wolnego Narodu święte Prawa, niewolnicze nieſprawiedliwości cierpiały gwałty, Dotąd rowność ſtanu Szlacheckiego, uciemiężenia poniżona iarzmem, ięczała; Dotąd złota wolność, Sprawiedliwości przytępionym mieczem, w żelazo niewoli zamieniła ſię; teraz przykładne cnoty Twoie, Prawu zdeptanemu, powagę; rowności ſtanu Szlacheckiego, ſwobodne ozdoby; złotey wolności, utracony ſzacunek przywracaią. A tym ſamym świat Polſki, Koronę chęci odbiera.

Zgodnym przyrodzenia obraniem, przymiotow wyborem, Herbowne Prześwietney Kapituły Gnieźnieńſkiey Lilie, Kwiatow Krolowie. Prawa zaś Oyczyſtego Przywileiem Prymacyalne Róże Krolów Polſkich Koronowaniem, Maieſtat zdobią, y naywyżſzym Doſtoieńſtwem zaſzczycaią, kwitnące Pańſtwo od roku ſześćſetnego czynią. Cnoty Twoie J. W. Mci Xiężę Prezydencie, prawdziwie Krolewſkie w Lilie Prześwietney Kapituły Gnieźnieńſkiey zaſzczepione, powagą w Cedry Libańſkie roſną, Sprawiedliwością w palmy zakwitaią, uſzczęśliwieniem Oyczyzny, oliwą pokoiu ſtaią ſię, łez wylanych potok, á raczey potop niebeſpieczeńſtwa powſzechnego oſuſzaiące. Przeto Prymaciálney Katedry wyſoki Prálacie, wolny Narod Koroną chęci zdobiſz, y zaſzczycaſz. Słuſznie zatym świat Polſki, w Oſobie Twoiey, kroluiącą Sprawiedliwość wyznaie, czci, y wielbi.

Przebywſzy niebeſpieczeńſtwa żeglugi, iuż ſtanąwſzy u brzegu pożądanego, ná ziemi trwałey, á raczey obiecaney, nic ſię bynaymniey przypadkowego nie lękamy nieſzczęścia. Bo beſpieczeńſtwem J. O. Trybunału wſparci, za przewodniczą Wielkich Sędziow cnotą, torem Herbownych J. W. Prezydenta *Jaſtrzębca*, J. W. Marſzałka *Dąbrowy*, doyść Korony Sprawiedliwości ſpodziewamy ſię.

Zdrada niegdyś Leſzka chytrego, nam przeſtrogą ſtaie ſię zbawienną radą. Ten dla ubieżenia przed innemi Korony, nabiwſzy pod Krakowem od Promnika gozdźiami drogę, Koronę Krolewſką innym niedoſtępną uczynił, y właśnie w cierniową zamienił; Sam zaś podkowami opatrzywſzy ſię, do-

ſzedł

ſzedł bez zawodu Korony. Niechay zazdrośni cudzego dobra, uknowaną w ſercu ſwoim zdradą dla zatrudnienia Korony Sprawiedliwości, gozdźiami krzywdy nabiiaią drogę, Niechay obłudne wykręty zawichłanemi ſpoſobami w błędne labiryntha wprowadzaią prawdę, Gdy iednák JJ. WW. Prezydenta y Marſzałka Herbowne Podkowy toruią drogę, gdy Wielkich Sędźiow Przewodnik cnota, dóyść zatym Korony Sprawiedliwości, każdy ſobie obiecuie, y mocno ſpodziewa.

Utwierdzam nadzieie wiarą, kiedy z Oyczyſtemi Waſzemi Podkowami, złączone Krzyże uważam. Niech mi ſię zatym ſpytać godzi: *Quis tam concordi junxit duo robora nexu? Quis ſoleam ſocias juſſit habere Cruces?* Martwym ięzykiem, ále żywym naśladowania ogłoſem, Wielkich Przodkow, w Oſobach Waſzych JJ. WW. PP. dzielnością żyiących, ſłyſzę odpowiedź: cnota, y miłość Oyczyzny. Z tąd niewątpliwie wnoſzę, y na też Krzyże przyſięgam: że *Crux pellit omne crimen.* Jakoż temu łatwo cała Polſka wierzy, ponieważ *omina non albæ concinnuiſtis aves.* Sprawiedliwym Sądem Waſzym Wielka Polſka: *Dextros agnovit in alite Divos.* Mamże wſpominać święte Sądy Waſze chwalebnie odprawione w Piotrkowie? Mamże cnoty, y doſkonałości wyliczać? Mamże czułość w zaſiadaniu, pilność w ſłuchaniu, łatwość w rozeznaniu, przezorność wroſtrząśnieniu zawiłych trudności, ściſłe zachowanie Prawa, ſądzenie ſprawiedliwe, przywodzić na pamięć? byłoby to gwiazdy rachować, álbo Abrahamowe pokolenie liczyć.

Uſta nie udolne zamykam, bo ſáma ſława dzieł Waſzych mowi, *Acta loquuntur,* teraźnieyſzym ogłaſzaiąc czaſom do zachowania. Potomność czytać będzie, y z nich ſię nauczy, Jaka dla Kościoła BOZEGO żarliwość, dla Oyczyzny miłość, dla Nayiaśnieyſzego Pana wiara, dla Rzeczypoſpolitey ſprawiedliwość być powinna. Zgoła co ſobie Oyczyzna w poſtanowieniu Sądow Głownych Koronnych od Roku 1578. życzyła, to w Was zupełnie znayduie, y odbiera. Długoś, długo czekała Polſko, ále choć pożno, gdy nie prożno, dość wcześnie doczekałaś ſię czaſem, y ſkutkiem doyzrzałych nadzieii twoich. Maſz bowiem w JJ. WW. Sędziach, Urodzenia zacność, zbior cnot, wyſokich przymiotow wybor, Prawa wiadomość zupełną, podzciwość niezmazaną, ſprawiedliwość nieſkazitelną.

Niech ſię Starożytność nie chełpi Nummą, Likurgiem, Solonem, bo ci w porownaniu z Wami ten w ſobie brak, y rożność upatrzą, y przyznaią ſami, ktorą każdy widzący czyni, między ſłońcem y cieniem, perłą, y głazem, plewą y manną. Więcey powiem: gdyby Was Starożytność znała, tym tak ſzczęśliwym poznaniem, zaraz by z błędow ſwoich powſtała, ani by ſię zabobonnym bożyſzczom kłaniała, ále Was raczey świętszym całe umyſłem za Bogow ziemſkich czciła, wyznawała, y ofiary dáwała. Maſz czego ſtarożytności żałować, y zazdrościć! Maſz czaſie teraznieyſzy czego ſobie winſzować, y czym ſię zaſzczycać! Maſz potomności czego ſobie życzyć, y co naśladować! Bo Sędziow ſpawiedliwych, álbo nieśmiertelnych być przyſtoi, álbo zawſze podzciwych obierać, y życzyć potrzeba.

Niechay w inſzych podchlebſtwo pożyczanemi od prawdy kolorami, cieniem ſłow ćmi wyſtępki, albo doſkonałości do naśladowania wmawianiem maluie obraz. W pochwałach Waſzych ten ſpoſob nie ma mieyſca. Bo ſama ſprawiedliwość Dekretow dowodzi, wdzięczność Obywatelow Wielkopolſkich wyznaie, prawda świadek oczywiſty świadczy, cnoty mowią, ſława ogłaſza. A z tąd Małopolſkę upewniam: *Date candida Cives omina, & inceptis dextera cantet Avis.* Gorować zapewne poniżona dotąd ſprawiedliwość będzie, kiedy J. W. Prezydenta *Jaſtrzębiec,* J. W. Marſzałka Sępie Skrzydło, do Nieba ſię wznoſi. *Quærit ſydera pennis.* Oraz ſławę Waſzę świat Polſki napełniaiącą, y,

 owſzem

owszem dziełami wielkiemi zacieśniaiącą, dla nieśmiertelney pamięci, y uszanowania, między Bogow zaniesie, y pomieści.

Coby ieszcze utkwiona w Skrzydle Strzała Herbu Twego J. W. Marszałku znaczyła? domyślam się łatwo, że to postrach dla zuchwałych umysłow, nad rowność stanu Szlacheckiego wynoszących się, y Prawo depcących. Zaostrzy miecz sprawiedliwości Piora Herbownego Skrzydła, na poniżenie wyniosłych zuchwałością karkow.

Niechay Ptolomeusa Krola Egyptu ciekawość, z upatrzonym między gwiazdami niebieskiemi wołem, w tym miesiącu, Ziemianow do iarzma roboty zakłada, áby wraz czas y prace swoie ciągnęli, poźnym aż w Sierpniu, y Wrześniu nadchodzącym, z ziemi, ręką y pługiem skraianey, potem czoła skropioney, zabiegaiąc zyskom; Polska tak szczęśliwa, że iarzma niewolniczego niezna; Gdy Słońce Przeświet: Woiewodztwa Podolskiego piętnasto miesięcznym sądowym biegiem, powagą twoią J. W. Marszałku, w okręgu świata Polskiego iaśnieiąc, iuż nie w znaku roboczego wołu, ále w znaku *Astreæ Virginis*, y Wagi Sądowey zostáie. A zatym iuż w Kwietniu, *Augustum Imperium* J.O. Trybunáłu obchodzi. Już ná Wiosnę, *spem non in herba*, ále obfite żniwo złotych snopow dlá posilenia głodnych, y łaknących sprawiedliwości zbiera. Już z ciernia, y głogów kłopotu prawnego, słodkich y doyrzałych owocow sprawiedliwości zażywa.

Mexikánow Króla sobie obieraiących, ten był zwyczay, ustawa, y prozba, áby Król obrany sprawiedliwość świątobliwie zachowywał, bieg słońca w swoiey kolei zostawał, żywioły ograniczenia przyrodzeniem rozmierzonego nie przestępowały, zdrowe, y pożyteczne stały się Ziemianom. Przy zaczynaiących się Sądach Waszych JJ. WW. PP, ta Polakow usilna prozba, *Cuncta jus-suri, hoc primum statuite Patres, quod lex manifesta jubet*. Ta mocna wiara, ta gruntowna nadzieia, że Sądow Waszych sprawiedliwością, Krolestwo w ozdobach swoich zwiędłe zakwitnie. *Justitia Regna florebunt*.

Z zgromadzonych Rzeczypospolitey Obywatelow, ná uszanowanie Maiestátu Waszego niesie każdy przed Wámi, iuż nie *fasces*, *ad fastum* Rzymskich niegdyś Rządzcow, y Sędziow postánowione, ále *fasciculum Myrrhæ* gorzkich dolegliwości swoich, y łzami skargi skropiony, iuż zakwita w wonnieiące ziele dobrey nadziei. To cała Polska widzi, temu mocno wierzy, tego się nieomylnie spodziewa, to prawdziwie wyznaie. Ze Was kochać statecznie, szanować wiecznie przyrzeka.

My zaś usługą Rzeczypospolitey na tym mieyscu obowiązani, Oyczyźnie wierność, *Majestati Præsidentium*, JJ. WW. PP. głęboką pokorę, Prawa Koronnego utrzymowanie, wyrokow Wielkich Sędziow, ścisłe zachowanie, łask świadczonych, wdzięczność nieustaiącą obiecuiemy.



~~Hadziewicza Piotra~~

~~Mowa witająca J. O. Trybunał koronny imieniem~~

~~Prześwietnej Palestry Lubelskiej.~~